

## POSŁUGIWANIA OSÓB ŚWIECKICH W KOŚCIELE POSOBOROWYM

Pośród rzeczywistości kościelnych, zasługujących w dobie posoborowej na większą uwagę, wymienić należy z pewnością posługi wykonywane przez ludzi świeckich. Jest to rzeczywistość jakby raczkująca i będąca zaledwie nasieniem, które już kiełkuje, budząc uzasadnione nadzieje, chociaż daleko mu jeszcze do dojrzałości żniwa.

Zajęcie się tą rzeczywistością z naszej strony będzie więc uznaniem jej znaczenia w samym Kościele, a nie tylko jako tego miejsca, w którym Kościół dochodzi do głosu. Właściwe zaś jej odczytanie pociągnie za sobą wprost nieobliczalne konsekwencje: wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni w Kościele.

Mówimy, że jest to rzeczywistość nowa, ale do pewnego stopnia. Albowiem, jak ktoś trafnie się wyraził jeszcze w r. 1975, „posługiwaniom brakuje w Kościele wyraźnej refleksji, ale nie historii”<sup>1</sup> — ukazując ich wyraźną obecność w pierwotnej wspólnocie chrześcijańskiej<sup>2</sup>. Sam Paweł VI w krótkich, ale bardzo trafnych słowach poświęconych tymże posługiwaniom w adhortacji *Evangelii nuntiandi* stwierdza: „usługi tego rodzaju z pozoru wydają się czymś nowym, ale w rzeczywistości zgadzają się z dawnymi doświadczeniami Kościoła na przestrzeni jego długich dziejów...”<sup>3</sup>.

Nową jest niewątpliwie świadomość eklezjalna, w jakiej się zakorzeniają, nowy jest kontekst społeczno-duszpasterski, nowa — powszechność zjawiska. Nowe są też w jakiejś mierze pozytywne oceny, jakie te posługi sobie zdobywają: „Są przejawem wzrostu wspólnot chrześcijańskich jako takich oraz świadomego laikatu w Kościele”<sup>4</sup>; „cenne są dla zakorzenienia, życia i wzrostu Ko-

<sup>1</sup> M. Cè, *Ministeri istituiti e ministeri straordinari dell'Eucaristia. Prospettive pastorali*, Milano 1975, s. 5.

<sup>2</sup> Por. A. M. Erba, *Laico* (storia del), w: E. Ancilli (dir.), *Dizionario di spiritualità dei laici*, t. I, Milano 1981, 369—393.

<sup>3</sup> Adhortacja *Evangelii nuntiandi* z 8 XII 1975 r., n. 73.

<sup>4</sup> Konferencja Episkopatu Brazylii, *Vida y ministerio del presbitero*, 26 II 1981, cyt. przez L. Rubio Moran — V. Hernandez Alonso, *Los ministerios laicales en el magisterio actual de la Iglesia*, *Seminarios* 30 (1984) 459. Teksty zawarte w tym zbiorze będziemy odtąd cytowali posługując się skrótami: Rubio-Hernandez.

ściola oraz dla jego zdolności promieniowania wokół siebie i aż do tych, którzy stoją z daleka”<sup>5</sup>.

Nie zamierzamy tu ich bronić; chcemy jedynie podać pewne informacje o nich oraz zasygnalizować ich niestałość i chwiejność. Fakty przemówią zresztą mocniej niż słowa.

## I. Znamię eklezjalne i duszpasterskie

1. Wszelkie żniwo wymaga odpowiedniego czasu i klimatu uprawy. Żniwo posług wykonywanych przez osoby świeckie korzeniami swymi sięga eklezjologii Soboru Watykańskiego II.

Kościół określający siebie mianem Ludu Bożego stwierdza wyraźnie, że wszyscy jego członkowie są Kościołem: wszyscy są powołani przez Boga, usprawiedliwieni przez Jezusa Chrystusa i uświęceni Duchem Świętym, „stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, zgodnie z własną każdego pozycją”<sup>6</sup>. W konsekwencji „wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego”<sup>7</sup>. Jest to równość, która winna harmonizować z prawomocną różnorodnością, opartą przede wszystkim na hierarchicznej konstytucji Kościoła, co z kolei zobowiązuje do przewyciężenia zastarzałego dualizmu: przełożony/podwładny, nauczający/uczący się, celebrujący/asystujący — by uwypuklić jedynie częściej akcentowane różnice.

Stwierdza się także, że „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (KDK 25), co nie oznacza wcale, by miała się kierować w życiu indywidualizmem, lecz przeciwnie: ma żyć w niepodważalnych relacjach z innymi, z tym że ponad decyzją ludzką istnieje zawsze inicjatywa samego Boga, wyrażająca się w działaniu Ducha, który „prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy i jednocząc we wspólnocie (*in communione*) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne” (KK 4). Ten sam Duch „rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: „Każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku” (1 Kor 12, 7); a udziela „każdemu, jako chce” (1 Kor 12, 11) darów swoich (KK 12).

<sup>5</sup> Adhortacja *Evangelii nuntiandi*, n. 73.

<sup>6</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 204 § 1.

<sup>7</sup> Tamże, kan. 208.

Chodzi tu zawsze o dary i posługiwania wewnątrz wspólnoty — w służbie na rzecz wspólnoty. To odnosi się także do posługi wynikającej ze święceń oraz do innych posług związanych z tamtą posługą. Są to bowiem rzeczywistości jakościowo odrębne, ale powiązane ze sobą jako funkcje wypełniane w jednym i tym samym ludzie, który się określa jako ciało i lud Tego, co został posłany, aby służyć wszystkim<sup>8</sup>. Są też nastawione na życie i wzrost wspólnoty, a nie na promocję czy szacunek osobisty. I dlatego nigdy nie mogą ograniczać czy zacieśniać czynnego udziału innych; dla samych natomiast podmiotów tychże funkcji stanowią one bodziec do wzrastania w wierze i do pogłębiania wspólnoty braterskiej wewnątrz Kościoła<sup>9</sup>.

2. Co jednak rozumiemy tutaj konkretnie przez posługiwania? Nie mamy na uwadze posługi wynikającej ze święceń (biskupich, kapłańskich czy diakońskich), chociaż uznajemy je za istotne dla życia Kościoła. „W braku obecności i działania posługi, jaką się otrzymuje poprzez włożenie rąk, wsparte modlitwą, Kościół nie mógłby być całkowicie pewny swej wierności i swej widzialnej ciągłości” — stwierdził Synod Biskupi z 1971 r.<sup>10</sup> Interesują nas tutaj jedynie posługi wykonywane przez świeckich, tzn. te, jakie mogą wykonywać laicy, nie zmieniając przy tym swego stanu jako ludzie świeccy.

W tym ujęciu nie każda inicjatywa czy posługa zasługuje na miano posługiwania. Konferencja Episkopatu Włoch sprecyzowała tę kwestię, wskazując na konieczność równoczesnego występowania następujących elementów: naturalność pochodzenia (owoc daru Bożego), eklezjalność celu i treści (posługa czysto kościelna w swej istocie i przeznaczeniu), stałość świadczenia (nie coś czasowego i przemijającego, ale coś, co się przedłuża na kilka lat, a niekiedy nawet na całe życie), publiczne uznanie (zakładając, że pojawia się we wspólnocie i dla wspólnoty, trzeba stwierdzić konieczność aprobaty ze strony tej wspólnoty, udzielonej przez tych, którzy sprawują w niej władzę)<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Por. Y. Congar, *Ministères et structuration de l'Eglise*, w: *Ministères et communion ecclesiale*, Paris 1971, 39. Zob. też Y. Congar, *La Jerarquia como servicio según el Nuevo Testamento y los documentos de la Tradición*, w: Y. Congar — B. D. Dupuy, *El episcopado y la Iglesia universal*, Barcelona 1966, 67—96.

<sup>9</sup> Por. Konferencja Episkopatu Brazylii, w: Rubio-Hernandez, 479.

<sup>10</sup> Deklaracja *Ultimis temporibus* z 30 XI 1971 r., I, 4, w: AAS 63 (1971) 907. Wystarczy przypomnieć, że jedynie kapłan może działać *in persona Christi* w sprawowaniu Eucharystii, bez której nie ma Kościoła. Por. tamże, s. 906.

<sup>11</sup> Konferencja Episkopatu Włoch, *Evangelizzazione e ministeri*, z 8 XII 1975 r., w: Rubio-Hernandez, s. 462.

Niesprecyzowanie pojęcia „posługiwanie”, zamiast dowartościować wkład osób świeckich, prowadziłoby do pomieszania <sup>12</sup>.

Czy zatem, biorąc pod uwagę to wszystko, nie będzie nadużyciem posługiwanie się jednym i tym samym terminem na określenie posługi wynikającej ze święceń i nie związanej wprost ze święceniami? Nie, o ile uniknie się ich zniwelowania, czyli ustawienia na jednej płaszczyźnie, bądź też wzajemnego przeciwstawiania ich sobie, jak gdyby chodziło o spór o kompetencje i o posługi rywalizujące ze sobą, bądź też wreszcie zdemaskowanej przez Jana Pawła II pokusy, jakiej ulegają ci, co dążą „do zlaicyzowania posługi i życia kapłańskiego, do zastąpienia posług sakramentalnych innymi posługiwaniem” <sup>13</sup>. Ani Magisterium Kościoła, ani prawo kanoniczne nie mają wątpliwości, gdy mówią o posługiwaniach wykonywanych przez świeckich <sup>14</sup> — zawsze w łonie niezastąpionej wspólnoty Kościoła. Sam Sobór Watykański II stwierdził: „... ludzie świeccy mogą być także powoływani w różny sposób do bardziej bezpośredniej współpracy z apostołatem hierarchii, na wzór owych mężów i niewiast, co pomagali Pawłowi w głoszeniu Ewangelii, wielce się trudząc w Panu (por. Flp 4, 3; Rz 16, 3 nn)” (KK 33). Tę samą myśl uwypukla Dekret o apostołstwie świeckich: „... hierarchia porucza świeckim pewne zadania, które łączą się bliżej z obowiązkami pasterzy, jak np. głoszenie nauki chrześcijańskiej, funkcje w pewnych czynnościach liturgicznych, opieka duszpasterska” (DA 24).

3. Zwykło się często łączyć problem posługiwania świeckich z brakiem powołań kapłańskich — jak gdyby chodziło o wyjście awaryjne z sytuacji koniecznej. Jan Paweł II przestrzega: „Nie chodzi tu po prostu o zastąpienie w jakiś sposób kapłanów i zakonników, których brakuje, w czynnościach duszpasterskich... Chodzi raczej o budzenie świadomości osób świeckich wobec ich odpowiedzialności w Kościele na mocy powołania chrześcijańskiego, otrzymanego w chrzcie” <sup>15</sup>.

Nie byłoby zresztą właściwe ujmowanie tychże posług w perspektywie samego tylko zastępowania posługiwania wynikającego ze święceń. Gdy człowiek świecki działa jako katechista <sup>16</sup>, nau-

<sup>12</sup> Szczególnie wyczulona w tej kwestii jest Konferencja Episkopatu RFN. Por. jej deklarację po posiedzeniu w dn. 28 II — 3 III 1977, w: Rubio-Hernandez, ss. 454 n. i 464 n.

<sup>13</sup> Homilia na rozpoczęcie Międzynarodowego Kongresu Powołań, Rzym 10 maja 1981 r., w: Rubio-Hernandez, s. 465 n.

<sup>14</sup> Zob. Rubio-Hernandez, ss. 448—484.

<sup>15</sup> Przemówienie do biskupów z okolic Valencia, podczas ich wizyty *ad limina*, 26 VI 1982, w: Rubio-Hernandez, s. 466.

<sup>16</sup> Por. kan. 774.

czyciel religii w szkole<sup>17</sup>, rozwija jakąś posługę w porządku miłości<sup>18</sup>, występuje jako lektor lub akolita podczas sprawowania liturgii<sup>19</sup> — nie wykonuje wówczas żadnej funkcji zastępczej, ale porusza się na płaszczyźnie sobie właściwej, a więc jako osoba świecka. A dzieje się tak również wtedy, gdy wykonywana przez niego funkcja publiczna wymaga uznania Kościoła lokalnego, a niekiedy nawet świadectwa wyrażającego zaufanie Kościoła, a przekazanego drogą mandatu hierarchicznego<sup>20</sup>.

Niektóre posługiwanie wykonywane aktualnie przez osoby świeckie są niewątpliwie posługami zastępczymi. Mówi o tym jasno prawo kanoniczne: „Tam, gdzie to doradza konieczność Kościoła, z braku szafarza, także świeccy... mogą wykonywać pewne obowiązki w ich zastępstwie, mianowicie: posługę słowa, przewodniczyć modlitwom liturgicznym, udzielać chrztu a także rozdzielać Komunię świętą, zgodnie z przepisami prawa”<sup>21</sup>. Co więcej, można by dodać, że w niektórych przypadkach nie tyle sama eklezjologia, co konieczność życiowa doprowadziła do odkrycia i zaktualizowania tychże posług. Jak pisze R. Cuellar w odniesieniu do Ameryki Łacińskiej, „koniunkturę braku kapłanów uważa się za okoliczność opatrnościową, która nas skłoniła do pogłębienia tego aspektu powołania chrześcijańskiego”<sup>22</sup>.

## II. Ustanowione posługiwanie lektora i akolity

1. Pojawiły się one, jak dobrze wiadomo, dzięki Motu Proprio papieża Pawła VI *Ministeria quaedam* z dnia 15 sierpnia 1972 r., zastępując dawne święcenia niższe i subdiakoniat<sup>23</sup>. Poza zmianą treści obu tych posług decyzja papieska miała tę wagę, że zapoczątkowała oficjalne powierzanie świeckim posług jako takich. Podstawową prawdą, o której nie wolno zapominać, jest to, że „ich pierwszorzędnym i bezpośrednim zadaniem nie jest zakładanie czy rozwój wspólnot kościelnych, bo to rola właściwa pastorzom, ale pełne uaktywnienie wszystkich chrześcijańskich i ewangelicznych sił i mocy, ukrytych, ale już obecnych i czynnych w tym świecie”<sup>24</sup>. Z drugiej jednak strony nie można zapominać o innym jeszcze wymiarze zagadnienia, a mianowicie, że świeccy

<sup>17</sup> Kan. 804.      <sup>18</sup> Por. kan. 222.      <sup>19</sup> Kan. 230 § 1-2.

<sup>20</sup> W kwestii znaczenia mandatu w przypadkach przewidzianych kan. 812 i 818 zob. J. Manzanares, *Las Universidades y Facultades eclesiásticas en la nueva codificación canónica*, Seminarium 25 (1983) 580 n.

<sup>21</sup> Kan 230 § 3.

<sup>22</sup> R. Cuellar, *Los ministerios en América Latina*, Seminarios 30 (1984) 496.

<sup>23</sup> AAS 64 (1972) 529—534.      <sup>24</sup> Adhortacja *Evangelii nuntiandi*, n. 70.

„mogą czuć się powołani do współdziałania ze swymi pasterzami w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, wybierając rozmaite posługi, według łaski i charyzmatów, jakich im Pan raczy użyć”<sup>25</sup>.

2. Z cech charakterystycznych dla tych posług wypunktujemy tylko następujące:

— traktowanie ich jako posług świeckich tzn. takich, które w niczym nie naruszają świeckiego statusu tych, którzy je przyjmują;

— ich charakter stały, tzn. nietraktowanie ich jako szczebla czy drogi do posługi wyższej; chociaż mają je także przyjmować kandydaci do święceń<sup>26</sup> i dzięki nim zdobywać większą głębię duchową dla dobra swego przyszłego posługiwania, to przecież i oni, skoro je przyjmują, wyrażają poczucie swej odpowiedzialności wobec wspólnoty;

— ich wyłączone przekazywanie mężczyznom z zachowaniem jednak zasady unikania, na ile to możliwe, nawet cienia myśli o dyskryminacji z racji płci<sup>27</sup> w tym, co może zależeć od Kościoła;

— ich kompetencje nie ograniczające się do ram sprawowania liturgii, ale wykraczające także poza nią, chociaż z zachowaniem zawsze ścisłej relacji z celebrowaniem<sup>28</sup>;

— ich udzielanie drogą liturgiczno-kanonicznej formy wprowadzenia (czy ustanowienia) tzn. oficjalnego ich przekazania przez kompetentną władzę podczas celebracji, w której wspólnota prosi Boga o łaskę, ofiarowuje swą pomoc, potwierdza oraz przyjmuje poświęcenie się kandydata.

3. Jakie są wyniki tej inicjatywy po 14 latach doświadczenia? Fakt jej zaistnienia został przyjęty przychylnie i — jak stwierdza D. Borobio — stanowi „ważny krok w wyświeblaniu oraz uznawaniu posług świeckich, w decentralizacji kleryckiej tychże posług, w odzyskaniu przez wiernych przynależnych im

<sup>25</sup> Tamże, n. 73.      <sup>26</sup> Por. kan. 1035 § 1.      <sup>27</sup> Por. KDK 29.

<sup>28</sup> W przypadku lektora myśl tę akcentuje tekst homilii podanej przykładowo w Rytuale: We wspólnocie ludu Bożego otrzymujecie szczególny urząd: macie pomagać w głoszeniu wiary, która ma swoje korzenie w słowie Bożym. Będziecie czytali słowo Boże w zgromadzeniu liturgicznym, będziecie wychowywali w wierze dzieci i dorosłych i będziecie ich przygotowywali do godnego przyjęcia sakramentów. Będziecie również głosić orędzie zbawienia ludziom, którzy go jeszcze nie znają. *Ustanowienie Lektorów i Akolitów i przyjęcie kandydatów do Diakonu i Kapłaństwa oraz Obrzędy święceń Diakonów, Kapłanów i Biskupa*, Kuria Metropolitalna Warszawska 1977, s. 6. Akolita natomiast, służący bezpośrednio ołtarzowi, ma udzielać wiernym Komunii św., będąc jej szafarzem nadzwyczajnym, oraz kształcić innych szafarzy, którzy czasowo wspierają kapłana lub diakona w czynnościach liturgicznych, itd.

funkcji”<sup>29</sup>. Pojawiły się jednak pytania: Czy naprawdę posługiwania te zainteresowały ludzi świeckich, którzy są przecież świadomi tego, że ich szczególne uprawnienia wynikają ze wspólnego wszystkim powołania chrzcielnego i że jakieś funkcje dodatkowe mogą otrzymać po prostu — drogą faktu, bez specjalnego ich ustanowienia? Czy nie uwarunkowały w jakiejś mierze zainteresowania się diakonatem, jako że uzurpują na swój sposób w funkcjach diakońskich? Dlaczego przysługują jedynie mężczyznom, przynajmniej w odniesieniu do posługi lektora? Czy nie podtrzymują w jakiejś mierze dawnego klerykalnego wzorca święceń niższych, uwypuklonego choćby tym prostym faktem, że stanowią one pewien krok na drodze do posługiwania wynikającego ze święceń?

W praktyce ich przyjęcie było dość zróżnicowane w zależności od kraju. Nawet w braku dokładnych statystyk można stwierdzić, iż wzbudziły żywe zainteresowanie w Ameryce Łacińskiej i na Filipinach<sup>30</sup>; mniejsze natomiast, jak się wydaje, w Europie i Ameryce Północnej. W Afryce zainteresowanie koncentruje się wprost na posługiwaniu katechisty, który skupia w sobie w pewnym stopniu posługi akolity i lektora, a którego zasadnicze nastawienie nie ma w pierwszym rzędzie na celu celebracji liturgicznej, ale ewangelizację<sup>31</sup>.

### III. Nadzwyczajny szafarz Eucharystii

Stwierdziliśmy już, że akolita (wprowadzony w urząd) jest nadzwyczajnym szafarzem komunii św.<sup>32</sup> Takim szafarzem może być jednak równie dobrze inny wierny, wyznaczony do tej funkcji — zgodnie z treścią Instrukcji *Immensae caritatis* z 29. I. 1973 r.<sup>33</sup>

Nie jest to zwykła posługa faktyczna, jak na to wskazuje osobny ryt wyznaczania<sup>34</sup>; niemniej nie wiąże się z tymi wyma-

<sup>29</sup> D. Borobio, *Ministerios laicales. Manual del cristiano comprometido*, Madrid 1984, 79.

<sup>30</sup> Por. R. Cuellar, art. cyt., s. 493—500; I. Martin Lopez, *El proceso hacia la ministerialidad a partir de grupos de base en Colombia*, Seminarios 30 (1984) 502 n; a także relacje z Kongresu zorganizowanego w Rzymie z okazji XX-lecia reformy liturgicznej: *Notitiae* 20 (1984) 810—814 i 827.

<sup>31</sup> Por. *Notitiae* 20 (1984) 787—794. Dostrzega się jednak wyraźny akcent w przemówieniach Jana Pawła II do laików w trakcie jego podróży apostołskich do Afryki.

<sup>32</sup> Por. kan. 910 § 2.

<sup>33</sup> AAS 65 (1973) 265—267.

<sup>34</sup> Por. *Ritual de la Sagrada Comunión y del Culto de la Eucaristía fuera de la Misa*, Madrid 1974, s. 139—141. Na uwagę zasługuje to, że wyznaczenie nie ma charakteru stałego, lecz jedynie *ad actum*. Tamże, s. 141.

ganiami, jakie są stawiane lektorowi i akolicie, ani też nie odznacza się definitywnością czy niepowtarzalnością. Często może się wiązać z innymi zadaniami pełnionymi w obrębie wspólnoty.

Uznanie przez lud chrześcijański tej posługi nie przedstawiało, poza małymi wyjątkami, żadnych trudności: wierni przyjmowali na ogół dobrze mężczyźni i kobiety — spełniających tę funkcję<sup>35</sup>. Niekiedy akcentuje się jej wielką wagę w duszpasterstwie chorych<sup>36</sup>.

Czy są jakieś niebezpieczeństwa? Tak. Niektóre z nich zasygnalizował nie tak dawno bp Cè: niekiedy sprowadza się tę funkcję do samej czynności, pozbawiając ją treści dogłębnie eklezjalnej, gdy na przykład dana osoba nie czuje się powołana do jej pełnienia niejako od wewnątrz, co mogłoby mieć miejsce dopiero wówczas, gdyby przyswoiła sobie należycie naukę o posługiwaniach<sup>37</sup>.

#### IV. Inne posługi

W poczuciu wielkiego realizmu i z wyraźną giętkością Paweł VI stwierdził w *Ministeria quaedam*: „Nic nie stoi na przeszkodzie, by poza posługami wspólnymi dla całego Kościoła łacińskiego Konferencje Biskupie prosiły Stolicę Apostolską o ustanowienie innych, które uznają ze szczególnych powodów za konieczne lub bardzo pożyteczne w swoim regionie”<sup>38</sup>.

Możliwości teoretycznych jest wiele; można by uwzględniać wszystkie wymiary życia i działania wspólnoty kościelnej: słowo, sakramenty, kierowanie i ożywianie wspólnoty, miłość itd.<sup>39</sup> Niemniej, Konferencje Biskupie nie uważały za rzecz konieczną odwoływać się do Stolicy św. Wolały raczej kroczyć drogą faktu — bez oficjalnego wprowadzenia liturgiczno-kanonicznego. Prawdopodobnie zależało im na zdobyciu pewnych doświadczeń pozytywnych, zanim się wejdzie na drogę tworzenia nowych instytucji; a może także powodowały się koniecznością dawania skutecznych odpowiedzi, usuwając na dalszy plan sam obrzęd wprowadzenia. Przyjrzyjmy się niektórym częstszym i bardziej nowatorskim doświadczeniom.

1. Odpowiedzialni za celebrację niedzielą — bez kapłana. Niekiedy chodzi tu o doświadczenie dotyczące niemal całego Kościoła: z racji braku księży, rozdrobnienia wspólnot, wyludnienia

<sup>35</sup> Na Kongresie, o którym mowa w przyp. 30, pojawiały się często wypowiedzi tego rodzaju. Por. tamże, ss. 787—794, 806—818, 843—856, 861—864. Gdy chodzi o odrębną mentalność krajów arabskich w zakresie posługiwania kobiet, por. tamże, s. 847.

<sup>36</sup> Por. tamże, ss. 814 i 853.

<sup>38</sup> AAS 64 (1972) 531.

<sup>37</sup> Por. M. Cè, dz. cyt., s. 24.

<sup>39</sup> Por. D. Borobio, dz. cyt., passim.



wsi, które nie są już w stanie zapewnić sobie stałych posług, a zasługują przecież na uwagę ze względu na zamieszkujące tam osoby<sup>40</sup>. Niekiedy zaś rozchodzi się jedynie o rozwiązania przejściowe w okolicznościach spowodowanych chorobą lub śmiercią kapłana, jego chwilową nieobecnością umotywowaną taką lub inną przyczyną, itp. Zakorzenie się tego faktu musiało być silne, skoro dostrzega się wzmiankę o nim w Kodeksie Prawa Kanonicznego<sup>41</sup>, chociaż uwzględnia się go tu jedynie jako możliwość, a nie jako zalecenie. Nieco wcześniej, w listopadzie 1975, dokument Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów uwzględnił wkład zakonnic jako przewodniczących, pod nieobecność kapłana, zgromadzeniu pozaliturgicznemu danej wspólnoty lokalnej, zachęcając wiernych do wypełnienia swych zobowiązań chrześcijańskich<sup>42</sup>.

Gdy chodzi o owoce takich przedsięwzięć, wystarczy przytoczyć świadectwo jednego z arcybiskupów filipińskich: „... można było stwierdzić, na ile przyczyniło się do odzyskania wiary sprawowanie liturgii niedzielnej pod przewodnictwem laików”<sup>43</sup>.

Zakłada się, oczywiście, istnienie ludzi świeckich należycie przygotowanych; konieczne jest także wyczulenie na ewentualne niebezpieczeństwa, jak np. osłabienie roli i znaczenia Eucharystii we wspólnocie chrześcijańskiej, praktyczne zrównanie tych nabożeństw z liturgią sprawowaną pod przewodnictwem kapłana, itp.<sup>44</sup>

2. Delegowani do głoszenia Słowa. Ich ilość zdaje się świadczyć o dość znamienym doświadczeniu południowo-amerykańskim po Soborze Watykańskim II, przy czym określenia mogą być tu różne przy podobnej treści. „Celebруюcy Słowo” w Hondurasie od r. 1966<sup>45</sup>, przewodniczący zgromadzenia, o których mówi bp

<sup>40</sup> Podsumowując wzmiankowane wyżej, w przyp. 30 i 35, relacje z różnych części Kościoła, P. Gy stwierdził: il apparait qu'une telle pratique est frequente... et qu'elle est même en quelque sorte traditionnelle pour le pays où, depuis longtemps, les chrétiens sont dispersés sur un vaste territoire, avec très peu de prêtres. *Notitiae* 20 (1984) 801. Studium socjologiczne, dotyczące Francji zob.: M. Brulin, *Assemblées dominicales en l'absence de prêtre*, La Maison—Dieu 130 (1977) 80—113.

<sup>41</sup> Kan. 1248 § 2.

<sup>42</sup> *Fonction de la femme dans l'évangélisation*, w: *Enchiridion Vaticanum*, t. V, Bologna 1979, n. 1579. <sup>43</sup> *Notitiae* 20 (1984) 827.

<sup>44</sup> Biskup indonezyjski A. B. Sinaga sygnalizuje inne jeszcze przeciwskazanie: La carenza di preti ci costringe a ricorrere a delle celebrazioni della liturgia de la parola in tanti luoghi, con un certo rimpianto, perché i fedeli non capiscono la diversità dai sarvizi domenicali dai Fratelli separati. *Notitiae* 20 (1984) 828.

<sup>45</sup> Por. bp Mazzarella na Synodzie Biskupów w 1974, w: Rubio-Hernandez, s. 449. Por. też Orędzie pasterskie Biskupów Hondurasu z 1976 r., w: tamże, s. 450.

Pironio na Synodzie w 1974 r.<sup>46</sup>, delegowani do Słowa, do których się zwraca Jan Paweł II w Hondurasie w 1983 r.<sup>47</sup> — pełnią podobne funkcje i odpowiadają tej samej potrzebie. Mogą istnieć oczywiście jakieś różnice między tym, co się dopiero zaczyna, a tym, co już się utrwaliło.

Ludzie ci mają niekiedy aspiracje przekraczające zwykle zastąpienie księdza w liturgii niedzielnej. Przewodniczą Liturgii Słowa, katechizują, udzielają Komunii św., nawiedzają chorych (o ile otrzymali po temu upoważnienie od biskupa), przygotowują starszą młodzież do małżeństwa, troszczą się o dobro danej wspólnoty.

Lud przyjmuje na ogół zyczliwie te posługi w przypadkach, gdy brak jest kapłana. Biskupi mówią o tym doświadczeniu z nadzieją. Punktem słabym może tu być niewystarczające przygotowanie kandydatów, chęć zbyt szybkiego zaangażowania się w przekazywanie Słowa Bożego, czyli do aktywnej ewangelizacji. Kościół południowo-amerykański uświadamia sobie to wszystko i dlatego na plan pierwszy w swej pracy duszpasterskiej wysuwa odpowiednią formację tych, którzy będą formowali potem innych<sup>48</sup>.

3. Świeccy odpowiedzialni za parafię (ze szczególnym uwzględnieniem zakonnic). Zbliżają się do kategorii wymienionej poprzednio z tym, że mają bardziej jasne i określone zadania przewidziane powszechnym prawem Kościoła; z tego też względu muszą to być osoby, których formacja i postawa pozwalają na powierzenie im większej odpowiedzialności. „Obowiązki zakonnicy pełniące funkcje proboszcza są podobne do zadań proboszcza, z wykluczeniem tych, które wymagają charakteru kapłańskiego i jurysdykcji” — stwierdza bp Morgante<sup>49</sup>; wymagają także zawsze kapłana, który w jakiś sposób będzie kierował duszpasterstwem<sup>50</sup>.

Nie jest to doświadczenie samej tylko Ameryki Łacińskiej; pomyślnie owoce, jakie tam zdobywa, pomagają jednak przewyciężyć ostatecznie opory i wprowadzić je do nowego prawodawstwa kościelnego<sup>51</sup>. Biskup włoski z Ascoli Piceno stwierdza, że „są liczne korzyści odnotowywane w diecezjach, w których istnieją próby z zakonnicą-proboszczem” I wylicza m. in. dobre przyjęcie przez wiernych, także oddalonych od Kościoła, bodźce, jakie

<sup>46</sup> Tamże, s. 473 n.

<sup>47</sup> Tamże, s. 474 n.

<sup>48</sup> Por. CELAM, *Conclusiones de la II Conferencia General del Episcopado Latinoamericano*, w 1979 r., w: tamże, s. 481.

<sup>49</sup> M. Morgante, *La parroquia nel Codice di Diritto Canonico*, Alba 1985, s. 196.

<sup>50</sup> Por. kan. 517 § 2.

<sup>51</sup> Por. *Communicationes* 13 (1981) 149.

wnoszą do duszpasterstwa wiejskiego, szerszy horyzont, jaki otwierają dla działań apostołskich kongregacji zakonnych, łącznie z duszpasterstwem powołań<sup>52</sup>. Trzeba przy okazji zaznaczyć, że posługa ta winna iść po linii charyzmatu danego instytutu zakonnego i być realizowana w sposób dający się pogodzić z podstawowym powołaniem zakonnicy.

*Doświadczenie z Zairu.* W ramach tego, co omawiamy, ale z pewnymi cechami własnymi, mieści się doświadczenie rozpoczęte w r. 1975 przez kard. Malulę, arcybiskupa Kinshasy, spowodowane dwoma motywami: „brakiem kapłanów i koniecznością afrykanizacji”<sup>53</sup>. Oryginalność przejawia się przede wszystkim w relacjach zachodzących między odpowiedzialnym laikiem (Mokambi) a kapłanem odpowiedzialnym za duszpasterstwo. Laik nie jest współpracownikiem kapłana w duszpasterstwie, lecz przeciwnie. I dlatego to kapłan winien zgodzić się z tym, że Mokambi „pokieruje życiem parafii i podejmie decyzje” „Kapłan ma być dla Mokambi doradcą, współpracownikiem i wspaniałomyślnym przyjacielem”<sup>54</sup>.

Dyrektorium opublikowane przez Kardynała przejawia wielką pasję ewangelizacyjną, wolę pogłębiania inkulturacji, nowatorstwo. Rodzi jednak pytania zwłaszcza z tego powodu, że normy tam podane sięgają roku 1975, a więc czasu, gdy całe doświadczenie z posługami świeckimi dopiero się zaczynało.

Dlaczego te pytania? Dlatego, że puszcza się w ruch posługi paralelne, nie skoordynowane dostatecznie ze sobą; że ukazana tu postać kapłana ukierunkowana jest nazbyt jednostronnie na kult; że następuje rozerwanie więzów zespalających święcenia z duszpasterstwem (mimo zachowania nienaruszalnej władzy wypływającej ze święceń); co zdaje się sugerować znacznie więcej niż zwykłą posługę zastępczą.

## V. Niewiasta a posługiwanie „świeckie”

Wymienione wyżej posługi są na równi dostępne mężczyźnie i kobiecie, o ile tylko dane osoby są do nich zdadne; wyjątek stanowią ustanowione posługiwanie lektora i akolity, zastrzeżone dla

<sup>52</sup> Por. M. Morgante, dz. cyt., ss. 195—198. Pojęcie „zakonnica-proboszcz” nie jest ściśle z kanonicznego punktu widzenia i prowadzi do pomieszania. Lepszy byłby tytuł „współpracownicy”, „odpowiedzialnej” itp.

<sup>53</sup> Kard. Malula, *Manuel du Mokambi wa Paroisse*, Kinshasa 1975, 7.

<sup>54</sup> Tamże, s. 15.

<sup>55</sup> Por. Instrukcja *Liturgicae instaurationis* z 25 VII 1970, nr 7, w: R. Kaczyński, *Enchiridion documentorum instaurationis liturgicae*, Torino 1976, n. 2180.

mężczyzn. Jest to wyjątek tym bardziej wymowny, że nie ma przecież żadnej trudności, by kobiety pełniły faktycznie te posługi, z wyjątkiem służby przy ołtarzu w charakterze akolity<sup>55</sup>.

Stwierdzamy przede wszystkim olbrzymi potencjał apostołski u niewiast żyjących w zakonach lub w świecie. Historia oraz magisterium wyraźnie to poświadczają<sup>56</sup>. Stąd ta zachęta jednej z wyższych instancji rzymskich: „jest rzeczą pożądaną, by odpowiednie władze odpowiedziały pozytywnie na gotowość służby niewiast poświęconych Bogu, wyrażając im czynną sympatię w całej gamie możliwości, która jest bardzo rozległa”<sup>57</sup>.

Wykluczenie niewiasty z posług ustanowionych lektora i akolity nie miałyby samo w sobie większego znaczenia, o ile się stwierdzi inne dostępne jej pola działania. Faktycznie jednak wykluczenie to stwarza problemy. Dla biskupów Stanów Zjednoczonych, Kanady, Holandii, Anglii itd. problem polega na tym, że odczytuje się ten fakt jako dyskryminację<sup>58</sup>. Biskupi Australii i Nowej Zelandii woleliby się odciąć od posług ustanowionych, by nie mieć do czynienia z wykluczeniem kobiety<sup>59</sup>. Zdaniem niektórych ekspertów, wykluczenie to powoduje, że kobiety czują się niedostosowane do życia kościelnego, co prowadzi z kolei do większego jeszcze kryzysu<sup>60</sup>.

Muszą bez wątpienia istnieć jakieś poważne racje, dla których władza kompetentna podtrzymuje takie wykluczenie mimo uroczyście głoszonej zasady niedyskryminowania nikogo ze względu na płeć, rasę, kolor skóry itd. Myśl Magisterium Kościoła w zakresie posługi płynącej ze święceń została wyrażona w Deklaracji *Inter insigniores* z 15 października 1976 r.<sup>61</sup>. Mamy jednak obecnie na uwadze posługiwanie nie związane ze święceniami.

Chcąc usprawiedliwić ograniczenie ich do samych mężczyzn, powołuje się „na czcigodną tradycję Kościoła”<sup>62</sup>. Wypada postawić pytanie: czy jest to tradycja żywa, którą należy podtrzymać, czy też chodzi o przewycięzoną już przez Sobór Watykański II koncepcję Kościoła, albo też po prostu o zwykłe następ-

<sup>56</sup> Wystarczy wspomnieć wzmiankowany w przyp. 42 dokument Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów.

<sup>57</sup> Tamże, n. 1572.

<sup>58</sup> Por. *Notitiae* 20 (1984) 809, 849, 862.

<sup>59</sup> Tamże, ss. 863—864.

<sup>60</sup> H. Legrand, *Le donne: complementari o partners?*, w: *Il Regno-Documenti* 15 (1985) 506—511; O. Gonzalez de Gardedal, *La situación de la mujer en la Iglesia u sociedad españolas*, *Religion y Cultura* (1985) 787—795.

<sup>61</sup> AAS 69 (1977) 98—116.

<sup>62</sup> Por. A. G. Martimort, *La question du service des femmes à l'autel*, *Notitiae* 16 (1980) 8—16.

stwo androcentryzmu, jaki charakteryzował kulturę zachodnią aż po nasze czasy? Niemało osób skłania się ku tej ostatniej ewentualności, domagając się zmiany aktualnego stanu rzeczy<sup>63</sup>.

Twierdzi się, że posługiwanie nie jest prawem ochrzczonych, ale darem Ducha, który sam działa za pośrednictwem zgody i posłania wyrażonego przez kompetentną władzę. Prawdą jest jednak, że natychmiast pojawi się następujące pytanie: dlaczego zatem interwencja władzy wyklucza z założenia cały sektor Kościoła, w odniesieniu do którego głosi zasadę rzeczywistej równości w kan. 208? Kładzie się też nacisk na to, że bezpośrednie sąsiedztwo ołtarza wzbudza bliskość duchową, wywołując tęsknoty i oczekiwania na posługę wynikającą ze święceń, które nie zostaną nigdy spełnione. Czy jednak te powiązania są aż tak oczywiste? Czy nie ma innych możliwości wyjaśnienia tej kwestii?

A może istnieją inne, poważniejsze racje teologiczne. W każdym bądź razie, gdy ktoś zareaguje podejrzliwie na roszczenia otaczającego go feminizmu, dobrze będzie przypomnieć, co mówi jeden z dokumentów rzymskich: „wiele zakonnic niepokoi się na widok opuszczenia, w jakim znajdują się niekiedy konkretne wspólnoty chrześcijańskie, doprowadzone w ten sposób do anemii i śmierci; ich domaganie się podjęcia działań duszpasterskich wynika właśnie z tego niepokoju, a nie z ducha rewindykacji; domaganie się to zasługuje na poważne i życzliwe potraktowanie, a okoliczności zmuszają do możliwie szybkiego przeanalizowania tej kwestii”<sup>64</sup>

## VI. Widoki na przyszłość

Posługi osób świeckich stały się faktem w Kościele naszych czasów. A jest to fakt przybierający niemal wszędzie na sile: tak w krajach misyjnych, jak też tam, gdzie dominuje stara tradycja chrześcijańska.

Doktrynalnie rzecz biorąc, zakładają one ważne osiągnięcie: Kościół liczy na odpowiedzialność i udział wszystkich swoich członków. „Sprowadzenie całej posługi do wyłącznej trylogii: biskupi — księża — diakoni, nie wystarcza już do zaspokojenia wie-

<sup>63</sup> Zob. autorów przytoczonych w przyp. 58 i 60. We wnioskach końcowych Kongresu liturgiczno-pastoralnego, odbytego w Rzymie w dniach 9-11 lutego 1983 r., stwierdza się: *Il Convegno auspica che vengano conferiti anche alle donne quei ministeri „di diritto” che già esercitano „di fatto”, come il Lettorato*. Por. P. Giglioni (ed.), *Concilio e riforma liturgica*, Milano 1984, s. 150.

<sup>64</sup> Kongregacja do spraw Ewangelizacji Narodów, dokument cytowany w przyp. 42, n. 1571.

lu zadań pastoralnych, niezbędnych dla rzeczywistej posługi kościelnej na wszystkich poziomach i we wszystkich sektorach”<sup>65</sup>.

Pastoralnie wnoszą nowe energie w życie wspólnot i pobudzają je do odnowy. I dlatego na plan pierwszy winny się wysuwać wdzięczność i nadzieja, a nie rezygnacja; posługi te przecież mogą także się przyczyniać do wzrostu liczby powołań kapłańskich łącznie z wzrostem żywotności Kościołów lokalnych.

W ramach tej postawy sympatii i zachęty dla nowych form odpowiedzialności, pojawiających się w Kościele, konieczne jest jednak także rzetelne rozeznanie zmierzające do odkrycia tego, co jest prawdziwym darem Ducha, oraz tego, co może wypływać z innych źródeł. Należy też stwarzać odpowiednie warunki, aby to, co prawdziwe, mogło wydać wszelkie właściwe sobie owoce.

## VII. Warunki rozwoju posług

Na pierwsze miejsce wysuwa się jasność doktrynalna co do natury tychże posług. Nie można ich stawiać na równi z posługami wynikającymi ze święceń; nie mają też zastępować tych ostatnich w specyficznej dla nich roli „pasterzy” Ludu Bożego, którzy mają wypełniać „w osobie Chrystusa-Głowy zadania nauczania, uświęcania i kierowania” (kan. 1008). Posługiwania „świeckie” nie mogą również stanowić funkcji paralelnej, skoordynowanej harmonijnie z posługą wypływającą ze święceń. Łączy się jednak z tym ściśle stwierdzenie wynikające z doświadczenia: „tam, gdzie nie podtrzymano (z różnych względów) ściślej i koniecznej relacji z posługą wypływającą ze święceń, posługiwania te zdążają albo do zaniknięcia, albo też stały się powodem poważnych konfliktów wewnętrznych, albo wreszcie tracą swą „katolickość” w przypadkach rzadkich, ale realnych skrajności”<sup>66</sup>.

Następnie chodzi o jasność prawną, bez której posługi te mogłyby być narażone na podejrzenia i brak poparcia. Jak niedawno stwierdził H. Legrand, nie należy zapominać o tym, że „pomiędzy eklezjologią wyznawaną teoretycznie a przeżywają konkretnie funkcje pośrednika spełnia prawo i instytucje”<sup>67</sup>. Posługi wykonywane przez osoby świeckie — i to w sposób nieprzypadkowy, wymagają oficjalnego uznania ze strony kompetentnej władzy kościelnej w formie bądź to „ustanowienia” (w przypadku posług lektora i akolity, a także innych, jakie mogą być ustanawiane

<sup>65</sup> CFLAM, Oddział powołań i posług, *Ministerios ecclesiales en América Latina*, w: Rubio-Hernandez, s. 482.

<sup>66</sup> R. Cuellar, dz. cyt., s. 494.

<sup>67</sup> H. Legrand, *I laici e la predicazione*, *Sacra Dottrina* 29 (1984) 352.

przez Stolicę św. na prośbę Konferencji Biskupich), bądź też innej, bardziej płynnej zasady prawnej. Jak stwierdza Y. Congar, „trzeba skorygować swoisty romantyzm powołania rozumianego jako przeżyty w dzieciństwie pociąg, a dostrzec w nim raczej posługę kościelną, do której zostaje się wezwanym przez przywódców Ludu Bożego na podstawie otrzymanych charyzmatów”<sup>68</sup>.

Wreszcie chodzi o jasność społeczno-pastoralną. Aby nie tworzyć posług drogą improwizacji lub pośpiechu. Biskupi włoscy stwierdzają, że „improwizacje mnożą posługi i inicjatywy, nie przyczyniając się wcale do wzrostu ciała Kościoła”<sup>69</sup>. Coś podobnego można by powiedzieć odnośnie do osób podejmujących posługiwania. Naiwnością byłoby myśleć, że wystarczy ustanowić jakąś posługę i mianować daną osobę do jej realizowania, aby wszystko funkcjonowało należycie. Jak stwierdza kanon 785 § 1 w odniesieniu do katechistów na terenach misyjnych: mają to być „wierni świeccy odpowiednio przygotowani i wyróżniający się życiem chrześcijańskim” Gdyby nie przeszli odpowiedniej formacji, dostosowanej do stopnia ich odpowiedzialności, czegoż należałoby się spodziewać?

Kończąc, chcemy podać spostrzeżenie pochodzące od Papieskiej Rady do spraw Świeckich: „laik przyjmujący w strukturach kościelnych większą odpowiedzialność (na siebie) powinien być wyczulony na specyficzne powołanie świeckich w świecie, aby uniknąć wszelkiej pokusy klerykalizacji”<sup>70</sup>. Nie należy bowiem zapominać o tym, że chociaż otrzyma on ważny udział w wielu wewnętrznych przedsięwzięciach i poczynaniach wspólnoty kościelnej, to przecież jego posłannictwem własnym i wyróżniającym jest to, które wypływa z jego położenia świeckiego, tzn. z jego czynnej obecności w świecie rzeczywistości doczesnych, obecności zmierzającej do przepojenia ich duchem chrześcijańskim.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

<sup>68</sup> Cyt. za: M. Cè, dz. cyt., s. 13.

<sup>69</sup> Konferencja Episkopatu Włoch, *Evangelizzazione e ministeri*, w: Rubio-Hernandez, s. 482.

<sup>70</sup> Papieska Rada do spraw Świeckich, *La formazione dei laici*, n. 22.